

Czy ludzie wsi sprzedawali polskie stocznie?

13 października 2009

Okoliczności towarzyszące sprzedaży polskich stocznii inwestorowi z Kataru wskazują, że za transakcją mogły stać służby Federacji Rosyjskiej, a kontrakt był przygotowywany i nadzorowany przez ludzi związanych z byłymi Wojskowymi Służbami Informacyjnymi.

Jeszcze w październiku ubiegłego roku „Rzeczpospolita” informowała, że w 2007 r. wpłynęła do resortu skarbu państwa oferta od inwestora z Kuwejtu. Chodziło o zakup stocznii gdańskiej, gdyńskiej i szczecińskiej. Potencjalnym inwestorem upadających stocznii miał być SPF Communication Team Fortis Bank, za którym faktycznie stał książę Mubarak al Jaber al Sabah. To najstarszy syn poprzedniego emira Kuwejtu. Pośrednikiem w transakcji był prowadzący jego interesy finansowe libański handlarz bronią Abdul Rahman el Assir. [1]

Ministerstwo Skarbu potwierdziło, że otrzymało ofertę od podmiotu reprezentującego Kuwejtczyków, w której pojawiło się nazwisko El Assira. „Oferta została zignorowana” – stwierdził rzecznik resortu Maciej Wewiór. „Ministerstwo prowadzi jedynie rozmowy z ISD (grupa Donbas) i Mostostalem-Chojnice, ponieważ to oni przygotowali plan restrukturyzacji i uczestniczą w obecnym procesie restrukturyzacji stocznii”.

Inwestorów reprezentowanych przez El Assira wspierali m.in. Robert Draba, były minister w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, i Roman Baczyński, były prezes Bumaru.

Propozycję Kuwejtczyków oceniano pozytywnie. – To była bardzo korzystna oferta – mówił jeden z wysokich urzędników resortu skarbu. Jednak polscy urzędnicy nie chcieli negocjować z kontrowersyjnym pośrednikiem El Assirem. Oficjalnie informowano, że Arabowie chcieli kupić upadające polskie

przedsiębiorstwa, aby budować tam części do tankowców. – Problemem jednak stała się osoba el Assira. Nie negocjujemy bowiem z pośrednikami. Tym bardziej, jeśli mają oni bardzo kontrowersyjne koneksje i robią, mówiąc łagodnie, dziwne interesy – twierdził informator „Rzeczpospolitej”. Już wówczas Agencji Wywiadu posiadała informacje, że El Assir był podejrzewany o współpracę z Hezbollahem oraz o związki z terrorystami z al Kaidy. Libańczyk przez lata handlował bronią, przede wszystkim na Bliskim Wschodzie i Afryce. Należał również do nieformalnej organizacji zrzeszającej czołowych handlarzy bronią z całego świata – grupy z Marbelli – nadzorowanej przez służby sowieckie, później rosyjskie.

Co zatem wydarzyło się w ostatnich kilku miesiącach, że rząd Tuska postanowił przyjąć ofertę katarskiego inwestora i pośrednictwo El Assira?

O kulisach obecnej transakcji pisze obszernie Anita Gargas w nr 33 (838) „Gazety Polskiej”, zwracając uwagę, że przedstawiciele rządu unikają rozmowy o tajemniczym spotkaniu Tuska z premierem Kataru w którym uczestniczył również El Assir.[2] Autorka m.in. podaje, że El-Assir pracował dla polskiego Bumaru jako pośrednik w czasach, gdy na czele holdingu stał prezes Roman Baczyński. Zauważa również, że pod koniec ubiegłego roku do Służby Kontrwywiadu Wojskowego powrócił płk Artur Bednarski – który w WSI odpowiadał za pion przemysłu zbrojeniowego, w szczególności za handel bronią. Komisja Weryfikacyjna WSI wystawiła Bednarskiemu negatywną ocenę, jednak obecny szef SKW płk. Nosek uznał go za przydatnego do służby. Czy zmiany w SKW miały wpływ na ocenę tajemniczego inwestora w stocznich przez rząd? – pyta Gargas.

To teza bardzo prawdopodobna, bo ludzie WSW/WSI utrzymywali wieloletnie kontakty z międzynarodowymi handlarzami bronią, a płk. Bednarski jest człowiekiem doskonale zorientowanym w tym środowisku. W latach 90-tych wspólnie z Markiem Słoniem i Jerzym Marszałikiem nadzorował w ramach obowiązków służbowych spółkę Cenrex, powołaną przez służby wojskowe w roku 1989.

Spółka miała koncesję na obrót sprzętem specjalnym, czyli na handel bronią, a jej pierwszym dyrektorem został były oficer II Wydziału Sztabu Generalnego płk. Jerzy Dembowski ps. Wirakocza. To postać doskonale znana z Raportu z Weryfikacji WSI. Na str. 101 możemy przeczytać, że „Ppłk Jerzy Dembowski (OPP „WIRAKOCZA”) w połowie lat 80. prowadził z ramienia wywiadu operacje handlu bronią z arabskimi terrorystami, a w końcu lat 80. kierował operacjami mającymi na celu nielegalne sprowadzanie na teren państw sowieckich technologii informatycznych, które były następnie dostarczane do ZSRR (na Ukrainę) i do Korei Północnej. [...] Dembowski, jeszcze jako reprezentant firmy „Cenrex”, sprzedawał broń do Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu, które reprezentował „Menzer Galion”, a w rzeczywistości syryjski terrorysta Monzer Al-Kassar. Człowiek ten był zamieszany w zamachy terrorystyczne, w których zginęło ponad 400 osób. Jego nazwisko pojawiało się przy okazji eksplozji Jumbo-Jeta nad szkocką miejscowością Lockerby. J. Dembowski poznał go i z polecenia wywiadu wojskowego PRL prowadził z nim negocjacje dotyczące handlu bronią, gdy w latach 1982-87 pełnił on funkcję attache handlowego w Trypolisie (Libia). Transakcje Dembowskiego z Al-Kassarem zostały w 1992 r. sfinalizowane sprzedażą broni do Chorwacji i Somalii (objętej wówczas przez RB ONZ międzynarodowym embargiem na dostawy broni i sprzętu wojskowego). Jerzy Dembowski do realizacji tych transakcji wykorzystywał zarejestrowaną w Panamie firmę „Scorpion Int. Services” S.A. z siedzibą w Wiedniu. Działania te miały charakter przestępczy i objęto je oskarżeniem prokuratorskim w 2000 r.” [3]

Dalsze informacje o tych działaniach znajdziemy w aneksie nr 4 Raportu str.292. Aneks ten zawiera notatkę służbową mjr. Wojciecha Polaka z dn.02 lutego 2001r. dotyczącą możliwości prowadzenia działalności wywiadowczej przez Wydział IV-VI Zespołu IV Centralnego Zarządu Inżynierii. Czytamy m.in.: Prowadzimy szeroką akcję rozpoznawania środowisk pośredników oraz pozyskiwania nowych dostawców i odbiorców. [...]

Interesująco wygląda również nowy kontakt z firmą SCORPION INTERNATIONAL SERVICES S.A. z Panamy. Przedstawiciel firmy z biura w Atenach Constantin Dafemon zainteresowany jest zakupami sprzętu specjalnego, którego dostawę chcemy zaproponować MHZ Ukrainy (karabinki AK – 74 – 20.000 szt + 30 mln amunicji). [4]

Spółka o której mowa to działająca w Atenach firma SCORPION INTERNATIONAL SERVICES S.A., „reprezentująca międzynarodowe biura projektowe, deweloperów oraz producentów systemów zaawansowanych technologicznie”. [5] Abdul Rahman El-Assir – „prywatny partner” polskiego rządu w sprzedaży stoczni, prowadzi przez tę właśnie spółkę swoje transakcje handlu bronią.

Stałymi partnerami handlowymi SCORPION INTERNATIONAL SERVICES S.A. są m.in. dwie największe firmy rosyjskie kontrolujące handel bronią - Rosoboronexport i Irkut Corporation. Pierwsza z nich to państwowy monopolista, kontrolujący cały handel rosyjskim uzbrojeniem. Jest jedyną państwową agencją zaangażowaną w transakcje eksportowe sprzętu obronnego. Druga ze spółek zajmuje się handlem rosyjskimi samolotami bojowymi. Nie trzeba dodawać, że obie spółki są całkowicie nadzorowane przez służby rosyjskie.

Pracownikiem Rosoboronexport był Aleksiej Karasajew – oficer GRU, który w październiku 2006 roku przyjechał do Polski. Oficjalnie przedstawił się jako specjalista od uzbrojenia okrętów. Nieoficjalnie Karasajew, wspólnie z Siergiejem Peresunko – jako pracownicy ambasady rosyjskiej w Polsce prowadzili działalność szpiegowską.

To tych właśnie, dwóch oficerów GRU wydano z Polski w listopadzie ubiegłego roku, a wiadomość o ich działalności została ujawniona przed miesiącem. [6]

Rozpracowywaniem rosyjskich szpiegów w Polsce (ale też za granicą) zajmowała się od wielu miesięcy Służba Kontrwywiadu

Wojskowego. Czy w ramach monitorowania tych kontaktów natrafiono na ślad zainteresowania Karasajewa i Peresunki polskim przemysłem stoczniovym? Obaj szpiedzy nie opuszczali żadnego z oficjalnych spotkań organizowanych przez MON dla korpusu dyplomatycznego i wykorzystywali każdą dogodną sytuację, by spotykać się z polskimi oficerami. Być może, kalendarz tych spotkań pozwoliłby naświetlić ewentualny związek decyzji polskiego rządu z października ubiegłego roku, w sprawie katarskich inwestycji, z wydaleniem w tym samym czasie dwóch rosyjskich „dyplomatów”? Czy późniejsza zmiana tej decyzji, miała związek z przyjęciem do SKW negatywnie zweryfikowanych oficerów byłych WSI, w tym płk. Artura Bednarskiego?

Z pewnością, taki związek można dostrzec między ofertą Abdula Rahmana El-Assira – który najprawdopodobniej był owym „prywatnym inwestorem”, skrzętnie ukrywanym przez Ministerstwo Skarbu, a przywróceniem do służby ludzi WSI.

Do tej, ważnej i intrygującej sprawy będę jeszcze wracał.

Autor: Aleksander Ścios

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)

PRZYPISY

1.
http://www.rp.pl/arttykul/69745,212187_Stocznie_nie_dla_ksiecia_.html
2.
<http://www.niezalezna.pl/article/show/id/23997/articlePage/1>
3. <http://www.raport-wsi.info/SCORPION%20.html>
4. http://www.wsi.emulelinki.com/aneks_4.htm
5. <http://www.scorpion.com.gr/>
- 6.

http://www.rp.pl/arttykul/90217,341444_Tajemnice_wojskowe_na_celowniku_GRU.html